Nr. 145. Smigiel, środa 28. czerwca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wobec szerzenia się cholery drobiu w większych rozmiarach, należy przypuszczać, że choroba ta nie będzie zgłaszana przez właściciela.

Ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające ptactwu domowemu należy o każdym wypadku władzy policyjnej donieść i w danym razie polecić lekarzowi weterynarji w Śmiglu przeprowadzenie szczepień ochronnych.

Śmigiel, dnia 22. czerwca 1922 r.

Kopczyński, Starosta.

Celem oględzin rowów i łąk oraz urządzeń „Spółki nawodnienia łąk położonych przy Mogilnicy" wyznaczyłem termin na

piątek, dnia 30-go czerwca r. b.

początek o godzinie 4 popołudniu przy granicy powiatu grodziskiego powyżej Karczewa.

Zachodzące wnioski lub zażalenia mogą interesenci przedstawić zarządowi na miejscu.

Kościan, dnia 19 czerwca 1922 r.

Przewodniczący Spółki nawodnienia łąk położonych przy Mogilnicy.

Starosta (—) Cegiełka.

Ogłosiłem!

Śmigiel, dnia 24. czerwca 1922 r.

Kopczyński, Starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Przyjaciel p. Naczelnika Państwa premjerem.

Warszawa, 26. czerwca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zawezwał p. Naczelnik Państwa do Belwederu wiceprezydenta m. Warszawy p. Artura Śliwińskiego i zaproponował mu objęcie stanowiska premjera. P. Śliwiński zgodził się na tę propozycję. Wtedy szef kancelarji cywilnej w Belwederze, Car, udał się o godz. 14 do Sejmu i wręczył Marszałkowi poniższe pismo p. Naczelnika Państwa:

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego.!

Przedstawiając w związku z uchwałą Komisji Głównej Sejmu Ustawodawczego z dnia 24 czerwca rb. jako kandydata na prezesa ministrów p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta m. st. Warszawy, poczytuję sobie za obowiązek prosić p. Marszałka o odczytanie na Komisji Głównej następującego mego oświadczenia:

Powołaną wyżej uchwałę Komisji Głównej przyjmuję w tem rozumieniu, że nie stanowi ona rozstrzygnięcia poruszonych przeze mnie spraw zasadniczych, dotyczących prawnopaństwowych zasad tworzenia rządu w Polsce, lecz jest jedynie odroczeniem tego konstytucyjnego zagadnienia. Ze względu na zasadniczy i ważny dla państwa charakter sprawy, proszę o możliwie śpieszne jej załatwienie.

Oświadczam również, że nie uważam dla siebie za możliwe wskazywanie nazwiska tego, czy innego kandydata na premjera, bez uprzedniej wyraźniej na to z jego strony zgody, a to z uwagi, że zdaniem mojem, nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, którą to własnością nie ma się prawa rozporządzać własnowolnie, nie uzyskawszy na to pozwolenia osoby interesowanej.

Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązywaniu kryzysu gabinetowego nie mogą wchodzić w jakiekolwiek narady co do szczegółów utworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premjera w jego pierwszych funkcjach porozumienia się z Sejmem zwłaszcza, że to on właśnie, a nie ja, poniósł będzie odpowiedzialność za utworzony przez siebie rząd.

Ze swej strony od przyszłego premjera żądać będę jedynie lojalności, która mnie, jako Naczelnikowi Państwa, umożliwi pracę reprezentacyjną Państwa, a zewnętrznie i wewnętrznie brak takiej wzajemnej lojalności musi doprowadzić w konsekwencji do wytworzenie się sytuacji istnienia dwu, a może nawet więcej rządów w Polsce.

Warszawa-Belweder, 25. czerwca 1922 r.

Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

Około godz. 17 przybył do Sejmu p. Śliwiński i rozpoczął konferencję z przedstawicielami poszczególnych stronnictw.

Nie można w tej chwili przesądzać, jakie stanowisko w stosunku do kandydatury p. Śliwińskiego zajmą wszyst. pozostałe kluby i czy uzyska ona większość. Grupy narodowe, jak słychać, zajmą stanowisko bezwzględnie opozycyjne, p. Śliwiński bowiem w czasie wojny i okupacji stał zawsze na gruncie filogermanizmu, był jednym z najczynniejszych członków słynnego Centralnego Komitetu Narodowego, instytucji oddanej całkowicie Niemcom i popierającej ich politykę w stosunku do Polski, wreszcie należał do najbardziej entuzjastycznych zwolenników słynnego aktu z dnia 15. listopada 1915 roku. Jest osobistym przyjacielem p. Naczelnika Państwa, obu Downarowiczów i t. p. osobistości.

W ciągu dnia wczorajszego, po ukończeniu z poszczególnymi klubami konferencji, odbyła się o godz. 14 i pół trwająca półtorej godziny narada pomiędzy p. Śliwińskim a przedstawicielami K. P. K. w osobach Baworowskiego i Stesłowicza.

Konferencja ta trwała tak długo, ponieważ p. Śliwiński chciał pozyskać głosy tego klubu dla siebie, co mu się w rezultacie udało. Przedstawiciele K. P. K. oświadczyli, że nie chcąc jeszcze przedłużać obecnego przesilenia, poprą kandydata p. Naczelnika Państwa, przyczem ze swej strony nie domagają się dla siebie żadnej teki w nowym gabinecie i wycofują p. Stesłowicza, a żądają jedynie, aby w dalszym ciągu była prowadzona polityka pokojowa, aby rząd zwracał specjalną uwagę na sprawę Galicji Wschodniej i zachowywał całkowitą bezstronność przy wyborach.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Głównej, które trwało zaledwie 20 minut. Na samym wstępie Marszałek odczytał znany już list p. Naczelnika Państwa a poseł Dubanowicz poruszył stronę prawną wątpliwości p. Naczelnika Państwa w tymże liście. Poseł Rataj stwierdził, że wątpliwości te nie nadają się do dyskusji na Komisji Głównej, lecz mogą być poruszone na plenum Sejmu ewentl. w Komisji Konstytucyjnej. Do tego stanowiska przychyliła się większość Komisji, poczem przystąpiono do głosowania nad kandydaturą p. Naczelnika Państwa.

Za p. Śliwińskim opowiedziały się wszystkie kluby lewicowe od P. S. L. włącznie, oraz K. P. K., stanowiąc razem 226 głosów (w tem żydzi i Niemcy). Przeciwko pozostałe kluby Z. L. N., Ch. D., Chr. Str. L., N. Z. L. i Zj. M. — razem 188 głosów, przy siedmiu wstrzymających się z K. K. L.

Dowiedziawszy się o rezultacie głosowania, p. Śliwiński pojechał do Belwederu, gdzie mu wręczono poniższe pismo p. Naczelnika Państwa:

Rzeczpospolita Polska. Naczelnik Państwa.

Do Pana Artura Śliwińskiego wiceprzeydenta m. Warszawy

w miejscu.

Poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu ministrów.

Warszawa-Belweder, dnia 26. 6. 1922.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Walter Rathenau.

Jedno z nazwisk wojennych. W dniu 8 sierpnia 1914, w trzy dni po wypowiedzeniu Niemcom wojny przez Anglję, w gabinecie niemieckiego ministra wojny gen. Falkenbayna zjawił się niejaki d. Walter Rathenau, z pochodzenia żyd, syn założyciela i prezesa „Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft" i przedstawił swoje poglądy na prawdopodobne długie trwanie wojny i wynikającą stąd konieczność rozciągnięcia kontroli państwowej nad aprowizacją i nad niezbędnemi dla technicznego prowadzenia wojny surowcami. Nazajutrz już w ministerstwie wojny istniała sekcja „Kriegsrohstoffabteilung", a p. Rathenau jako jej kierownik przez szereg miesięcy organizował dyktaturę ekonomiczną, która miała pozwolić Niemcom na czteroletnie wytrzymywanie uciążliwej wojny.

W następnym roku po śmierci ojca, zajął wybitne stanowisko w przemyśle niemieckim, dziedzicząc prezesurę Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft. Ale nie został Stinnesem. Pociągała go bardziej działalność publiczna. Pracuje jako teoretyk ekonomji, a jego „Neue Wirtschaft", wydana w lipcu 1917 i w 2 miesiącach rozchwytana w 30 wydaniach zdumiewa śmiałością i szerokością poglądów. W tymże roku interwenjuje kilkakrotnie u Ludendorffa, występując przeciw wojnie pochodnej i wskazując konieczność nawiązania rokowań pokojowych wobec beznadziejności dalszego prowadzenia wojny. Przemawiał bezskutecznie. Słuszność przyznały mu wypadki w półtora roku później.

W Niemczech powojennych odgrywa wybitną rolę, równie przewidujący i równie śmiały, jak w czasie wojny. Staje wyraźnie na stanowisku że zamiast walczyć z Traktatem Wersalskim lepiej go wypełniać. Wchodzi z Francją i zawiera z Loucheurem w roku ubiegłym słynne porozumienie w sprawie przeprowadzenia odbudowy zniszczonej Francji dla obu stron korzystne.

W styczniu b. r. broni w Cannes tak doskonale stanowiska Niemiec, że w dniu 1 lutego dr. Wirth powierza mu tekę spraw zagranicznych. Odtąd w obu tych warunkach streszcza się polityka zagraniczna obecnych Niemiec.

Po nominacji tej pisał Temps o dr. Rathenau'ie. „Nie cofał się on nigdy ani przed wielkością jakiegoś programu ani przed jego nowością. Będzie prawdopodobnie w pokoju tem, czem był w wojnie a zdolności jego tak samo jak pomogły. Niemcom podtrzymywać wojnę, mogą pomóc Europie w skonsolidowaniu pokoju".

Wielki dziennik paryski miał rację, ale całkowitą tylko w pierwszej części przytoczonych słów. Dr. Rathenau nie cofał się przed śmiałością żadnego planu. W dwa i pół miesiące później podpisywał traktat w Rapallo.

Śmierć jego jest dla Niemiec nietylko symptomem groźnych fermentów wewnętrznych, lecz pozbawia je jednego z bezsprzecznie najzdolniejszych kierowników.

Niezwykłe motywy wyroku

W roku 1920 dostał się po rozbiciu 5 dyw. piechoty, do niewoli szer. Wolf Katz, internowany najpierw w Połtawie, potem w obozie Władykińskiem pod Moskwą. W maju 1921 przybyło do tego obozu trzech dezerterów, którzy dobrowolnie przeszli granicę, chroniąc się przed odpowiedzialnością karną za zbrodnie tu popełnione.

Kiedy we wrześniu 1921 jeńców tych odesłano do Polski, złożyli dwaj szeregowcy zeznania, obciążające Katza o propagandę bolszewicką w obozie Władykińskim. Katz miał opowiadać, że w Polsce nastąpić musi przewrót, gdy wróci do kraju, Polacy będą żydów całować po nogach. Bolszewicy wypuścili Katza na wolność, który udał się do Moskwy do szkoły elektromonterów, a gdy mu się tam nie podobało, poprosił o wysłanie do Polski.

Onegdaj stanał Katz przed wojskowym sądem okręgomym w Warszawie pod zarzutem zbrodni zdrady stanu z art. 108. k. k.

Rozprawom przewodniczył Mjr. K. S. Heydukowski.

Katz do winy się nie przyznał twierdząc, że jest ofiarą porachunków osobistych i mimo skronfrontowania ze świadkami, którzy zeznania obciążające złożyli, od tego twierdzenia nie odstąpił.

Ze świadków odwodowych nikt nie stanął, wobec czego powstała dla obrony trudna sytuacja.

Prokurator żądał surowej kary. Obrona powołała się na przepis par. 7. pruskiej ustawy karnej, wedle którego tylko „pozostający w wojsku zagranicą mogą być w kraju sądzeni", a przez wojsko można tu rozumieć tylko oddział wojskowy, korzystający z praw eksterytorjalności. Oddziałem takim jest placówka wojskowa zagraniczna, misja wojskowa zakupów zagranicą, albo nasz okręt na morzu. Byłoby kategorycznym błędem, nadawać obozowi jeńców u nieprzyjaciela charakter eksterytorjalności.

Sąd Wojskowy uniewinnił Katza, w motywach, zaś podkreślił, iż Katz jeżeli prowadził propagandę bolszewicką zagranicą, to prowadził ją w danym wypadku w kraju i środowisku, gdzie ustrój państwowy jest taki sam, na miejscu, więc propagandą tą zbrodni popełnić nie mógł, a ściganie w Polsce za czyny, które w miejscu popełnienia nie stanowią zbrodni, jest ustawowo niedopuszczalne.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Leona p. w.
Jutro: Piotra i Pawła
Wschód słońca 4,17, zachód 20,20
Długość dnia 17,15. Ubyło 0,07.

Podwyżka płac urzędników. Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 16 czerwca b. r. przyznać wszystkim funkcjonarjuszom państwowym, mającym stałą siedzibę służbową na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, począwszy od 1-go lipca r. b. aż do odwołania dodatek miesięczny w wysokości 60 proc. uposażenia miesięcznego w tym samym rozmiarze i na tych samych zasadach, obowiązywałe przy jednorazowym dodatku, uchwalonym na miesiąc czerwiec r. b., a określone zostały w okólniku nr. 9132. Uchwalono również dodatek przyznany za lipiec, liczyć od wszystkich płac, z wyjątkiem 20 proc. dodatku, przystąpić natychmiast do zestawienia dodatkowych list płacy i przesłać do B. G. przez umyślnych posłańców, aby wypłata mogła być wykonaną przez płatników jednocześnie z pensją za lipiec.

„Brniemy dalej“ taki tytuł dzisiejszego wstępnego artykułu w „Robotniku“, charakteryzującego taktykę, metody, sposoby manewry, intrygi i wichrzenia P. P. S. w obecnem przesileniu. „Brniemy dale;“ w lekceważeniu i bagatelizowaniu i dyskredytowaniu Sejmu i uchwał sejmowych. Brniemy dalej w anarchizowaniu życia publicznego, w podważaniu autorytetu moralnego ustroju republikańskiego i parlamentarnego, brniemy dalej w przygotowywaniu atmosfery dla rządów jenerałskich i drugiej wojny ze Sowiecką Rosją, brniemy dalej w podpieraniu p. J. Piłsudskiego w jego chimorycznych i neurastenicznych „zmaganiach się“ z Polską...

Schwytanie niebezpiecznego szpiega niemieckiego. Przed kilku dniami aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec niejaki Edwin Winkler, lat 23, pochodzący z Nissy na G. Śląsku. Jak się okazało, Winkler był członkiem niemieckiej organizacji Selbstschutzu i jako taki przybywał często na wywiady do Polski. I tak zjawił się przed rokiem w schronisku uchodźców polskich w Gażułkowicach, opowiadając, że zbiegł z Selbstschutzu, ponieważ podejrzywano go, iż ostrzegał Polaków przed grożącem im aresztowaniem. W ten sposób chciał Winkler zjednać sobie Polaków i prowadzić robotę szpiegowską. W toku śledztwa okazało się również, że Winkler prowadził również taką robotę na G. Śląsku, wyszukując osoby, które brały udział w powstaniu polskiem i wskazując je następnie Niemcom. Działalność Winklera obejmowało również szpiegostwo polityczne. Śledził on szczególnie księży i badał czy nie agitują na rzecz Polski, sprawozdania zaś wysyłał następnie kardynałowi Bertramowi we Wrocławiu. Niebezpieczny szpieg został odstawiony po przeprowadzeniu dochodzeń do krakowskiego Sądu Okręgowego karnego i tu prawdopodobnie w najbliższym czasie odbędzie się senzacyjna rozprawa przeciw niemu.

Telegramy.

Podatki pośrednie.

Warszawa 24. 6. (AW.) Źródła miarodajne informują, iż podatki pośrednie zostały już przeważnie zrównane na całym obszarze Rzeczypospolitej. Wyjątek stanowią ziemie niedawno włączone tj. Wileńszczyzna i G. Śląsk.

Co do Wileńszczyzny to istnieje już uchwała w celu rozciągnięcia obowiązujących stawek podatkowych na tamtejszy obszar.

Na Górnym Śląsku na mocy porozumienia z Ministerstwem Skarbu będą wkrótce podwyższone podatki pośrednie do wysokości obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej. Podwyżka nastąpi w markach niemieckich według kursu jedna marka niemiecka 15 marek polskich. Podwyżka obejmie piwo, spirytus, wino i drożdże.

Natomiast między G. Śląskiem a resztą Rzeczypospolitej będzie istniała różnica w przedmiocie opodatkowania zapałek, cukru, przetworów ropy naftowej, soli, sacharyny, tytoniu, które to artykuły będą na G. Śląsku niżej opodatkowane. Tymczasem Rada wojewódzka zobowiązała się wydać zakaz przywozu do obszaru G. Śląska tych artykuów, które tam będą podlegały niższemu opodatkowaniu.

Aresztowanie szantażysty.

Poznań, 26. 6. Znany prawie w całej Polsce szantażysta podający się za członka najrozmaitszych rodów arystokratycznych: „hr. Szembek“, „hr. Olizar“ „hr. Tyszkiewicz“ etc., a ujęty przed paroma dniami jest w rzeczywistości dezerterem z wojska — wachmistrzem ze szpitala wojskowego w Jabłonnie i nazywa się Kazimierz Sołtyski. W dniu 16 maja 1922 r. będąc w Sądzie wojsk. O. Warszawskiego zbiegł z gmachu tegoż sądu zmyliwszy czujność straży.

Sołtyski jest obwiniony o kilkadziesiąt oszustw i kradzieży, dokonanych ze szkodą mieszkańców z Księstwa i Kongresówki. Zdezerterował on z wojska jeszcze roku 1919 i od tego czasu sprytnie uprawił swój „zawód“, nikczemnie używając do tego munduru i tytułu oficera wojska polskiego.

Wczoraj przybył do Poznania z Warszawy wojskowy sędzia śledczy p. major M. Godlewski, który ma zarządzić odstawienie sprytnego szantażysty do Warszawy i przeprowadzić tu na miejscu śledztwo co do sprawek Sołtyskiego w Poznańskiem. Sołtyskiemu udało się trzykrotnie zbiec przed wymiarem sprawiedliwości. Tym razem trzeba mieć nadzieję że nie uda mu się ujść sprawiedliwości i poniesie on zasłużoną karę.

Po zabójstwie Rathenau'a.

Berlin, 25. 6. (A. W.) Obradujący w Lipsku kongres związków zawodowych uchwalił, by w dniu pogrzebu Rathenau'a we wtorek przystąpiono w całych Niemczech do strajku generalnego. Przez całą dobę ma być zawieszona praca we wszystkich urzędach państwowych i prywatnych.

Berlin, 25. 6. (A. W.) Dziś w południe odbyła się w Lustgartenie olbrzymia demonstracja partyj socjalistycznych i organizacyj demokratycznych na znak protestu przez knowaniem reakcji nacjonalistycznej i zamiarom obalenia ustroju republikańskiego, przemawiało 18 mówców.

Burza w Reichstagu.

Berlin, 23. 6. (AW). Wczorajsze plenarne posiedzenie parlamentu miało przebieg bardzo burzliwy. Jeden z mówców socjalistycznych, redaktor „Vorwaerts'u“, atakował ostro prawicę nacjonalistyczną, nazywając ją szubrawcami bez sumienia. W dalszym ciągu stwierdził, że nacjonaliści niemieccy uprawiają politykę zewnętrzną i wewnętrzną, która nie uchroni Niemiec od katastrofy. Jeżeli polityce tej nie będzie położony kres, wówczas masy robotnicze zostaną wezwane do zgniecenia jej wszelkimi środkami.

Czas odnowić przedpłatę

— na „Orędownik Śmigielski“ —
kwartalnie 780 — miesięcznie 260 mk.
z dostawą pocztową.

Myśli.

Pod szkapą się dowiedział, że na szkapie siedział.

Nie machaj tak zamaszysto, bo jak chybisz, zadrzesz nogi.

Nie rozwijaj żagli, póki kotwica na dnie, bo połamiesz maszty, a nie ruszysz z miejsca.

Z prawa dziś djabli śmieją się do rozpuku.

Nie wiedzieć, czy to skutkiem ciągłych burz, ale u nas coraz więcej bałwanów.

Drwij sobie, bratku, ze wszystkiego, a przyjdzie czas, że z ciebie zadrwi wszystko.

Po drabinie bezprawia wydrapać się najłatwiej.

Aleksander Fredro.

« WESOŁY KĄCIK »

Żydowski humor.

Pewien żyd, kupiec wiedeński, którego syn wybierał się do M. Ostrawy, aby tam poszukać sobie żony, dał temuż synowi taką radę na drogę: „Bądź ostrożnym na punkcie posagu! Jeżeli ojciec dziewczyny popadłby już raz w trudności przy płaceniu swych zobowiązań — żądaj 100.000 koron. Jeżeli zrobił „plaitę“ — domagaj się 200.000. Ale jeżeli siedział w kryminale — nie bierz mniej, niż 300.000.“

W kilka dni później otrzymał przewidujący ojciec taką depeszę od swego syna z Morawskiej Ostrawy: „Mego przyszłego teścia powieszono wczoraj za mord rabunkowy. Donieść telegraficznie, ile mam żądać posagu.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

SZKOŁA TAŃCA!
Niniejszem oznajmiam się na miasto ŚMIGIEL i okolicę udzielać będę
: KURS TAŃCA :
Zgłoszenia i informacji udzielać będę dnia 1. lipca od godz. 6½, do 8-mej w Strzelnicy pana Kuśnierskiego.
Witold SĘKOWSKI, Maitre de dance.

Znakomite
CYGARA
papierosy, tytonie do
-- fajki, gilzy, bibułki --
poleca
po jak najtańszych cenach
Dla Gościnnych ceny fabryczne!
FR. WAWRZYNIAK
ŚMIGIEL.

W niedzielę, d. 2. lipca br.
odbędzie

Wielka

Zabawa latowa
w Karminie
na łące p. Ambrożego
Początek o godzinie 3 popoł.
Czysty dochód na fundusz Inwal. wojennych.
O liczne poparcie uprasza.
Komitet.

Kosiarki, Żniwiarki, Grabie konne, Drylowniki, Młócarnie, Maneże na życzenie do dostawy.
Przyjmuje wszelkie
reperacje
maszyn i narzędzi rolniczych także garniturów parowych, Centryfug wszelkich systemów.
Polecam się jaknajlepszą i tanią obsługą
Z. Białecki
Największy warsztat reperacji maszyn roln.
Śmigiel, nowy Rynek nr. 12.

Niniejszem podaję Szan. Publiczności miasta Śmigla i okolicy, że na dawnem miejscu firmy E. Ertel, przy ul. Kilińskiego nr. 1. otworzyłem
Piekarnię
i polecam się łaskawym względem Szan. Publiczności
z poważaniem
Antoni Gabryelski.

W Lesznie
przyjmę chłopców na stancją z lepszych domów ze wsi od Września.
Dozór i opieka zapewniona.
Ul. Lipowa 19. parter.

Poszukuje do Wielichowa natychmiast uczciwą
służącę
z dobrem wynadgrodzenim
Drogerja Poznańska
ST. KOTECKI
Śmigiel — Wielichowo.

Szanownym Odbiorcom moim do łaskawej wiadomości, podaję że
fabrykę
wódek i limonady
z Wielichowa do Wolsztyna, Hotel Wiktorji ul. 5. Stycznia nr. 20 przeniosłem.
Takowa została z dniem dzisiejszym uruchomiona i polecam wyroby moje po cenach umiarkowanych, prosząc Szan. Odbiorców nadal o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa.
Ig. Piotrowski.

Meiner geehrten Kundschaft zur gfl. Kenntnis, dass ich meine
Likör- und
Limonadenfabrik
von Wielichowo nach Wolsztyn, Hotel Viktoria, ul. 5. Stycznia Nr. 20 verlegt habe und dieselbe mit dem heutigen Tage in Betrieb gesetzt worden ist. —Ich empfehle meine Erzeugnisse den geschätzten Kunden zu soliden Preisen und bitte um weiteren gütigen Zuspruch.
Ig. Piotrowski.